

Sygn. akt III AUa 528/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2012 r. w Szczecinie

sprawy R. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

o wysokość kapitału początkowego

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 kwietnia 2012 r. sygn. akt IV U 828/11

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 528/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 czerwca 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. odmówił ubezpieczonemu R. M. ponownego ustalenia wysokości kapitału początkowego na dzień 1 stycznia 1999 r.

Ubezpieczony R. M. w odwołaniu od decyzji wniósł o jej zmianę poprzez uwzględnienie w kapitale początkowym podstawy wymiaru składki za lata 1970-1978. W uzasadnieniu wskazał, że ze względu na likwidację zakładu pracy domaga się ustalenia wysokości otrzymywanego w spornym okresie wynagrodzenia na podstawie zeznań świadków.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie.

Rozstrzygnięcie to zapadło na kanwie ustaleń, z których wynika, że R. M. urodził się (...) r. Pracę zawodową rozpoczął w 1970 r., kiedy zatrudniony został w Przedsiębiorstwie (...) w K.. Tam początkowo przez około dwa lata zajmował stanowisko pomocnika elektromontera a później, po zdanym egzaminie czeladniczym, został elektromonterem. Ubezpieczony wykonywał prace przy liniach kablowych oraz przy stawianiu napowietrznych linii energetycznych niskiego, średniego i wysokiego napięcia. Praca wykonywana była w kilkusobowych brygadach, początkowo liczyły ok. 15 osób, później były to 5-6 osobowe zespoły. Brygady nie były tworzone na stałe, zarówno brygadziści, jak i członkowie brygad się zmieniali. Wszyscy członkowie danej brygady wykonywali te same czynności. Praca miała charakter akordowy, wysokość wynagrodzenia zależała od wykonanej pracy. Co do zasady pula pieniędzy, otrzymywana za konkretną pracę, dzielona była po równo między członków brygady. Jednak praca na akord nie była wykonywana stale; w okresach zimowych, jak również w sytuacjach przestoju związanego z brakami w zaopatrzeniu w materiały, każdy z członków brygady otrzymywał wynagrodzenie obliczone zgodnie ze stawką godzinową według indywidualnego zaszeregowania wynikającego z umowy. Ubezpieczonego zgodnie z umową o pracę obowiązywała stawka godzinowa w wysokości 12 zł. Nie zachowały się dokumenty płacowe ubezpieczonego (listy płac) do 1980 r., ani legitymacja ubezpieczeniowa, którą ubezpieczony zagubił. Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony był zatrudniony w (...) K. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy od dnia 24 czerwca 1970 r. do 30 listopada 1978 r. W Przedsiębiorstwie (...) w K. zatrudnieni byli również: K. D. - w okresie od 02.03.1970 r. do 16.04.1973 r., Z. K. - w okresie od 06.08.1973 r. do 29.02.1976 r., K. S. - w okresie od 21.03.1977 r. do 26.05.1995 r. W okresie zatrudnienia ubezpieczonego w (...) K. wymienieni tak jak ubezpieczony pracowali na stanowisku elektromonterów. Pracowali w różnych brygadach, w tym również razem z ubezpieczonym. Sąd I instancji przyjął, że udokumentowana wysokość wynagrodzenia za pracę wskazanych osób wynikająca z ich legitymacji ubezpieczeniowych pracowniczych przedstawia się następująco: K. D. – za okres zatrudnienia w 1973 r. (do 16.04.1973 r.) osiągnął dochód w wysokości 21.800 zł, co dawało przeciętny miesięczny zarobek w wysokości 5.450 zł, Z. K. w 1974 r. dochód roczny w wysokości 69.719 zł, co dawało miesięcznie 5.809,91 zł, w 1975 r. dochód roczny w wysokości 54.554 zł/miesięcznie 4.546 zł; natomiast K. S. za okres zatrudnienia w 1977 r. (od 21.03.1977 r.) osiągnął dochód w wysokości 47.424 zł, co dawało przeciętny miesięczny zarobek w wysokości 3.952 zł, w 1978 r. dochód roczny w wysokości 56.640 zł/ miesięcznie 4.720 zł, a stawka godzinowa wynikająca z umowy 0,93 zł/godz. wg. IV kategorii zaszeregowania. Następnie Sąd Okręgowy ustalił, że decyzją z dnia 17 grudnia 2010 r. i z dnia 23 grudnia 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyliczył kapitał początkowy ubezpieczonego na dzień 1 stycznia 1999 r., który wynosi 137.198,05 zł. Do podstawy wymiaru kapitału początkowego uwzględniono podstawę wymiaru składek z 10 kolejnych lat kalendarzowych, tj. lat 1981-1990. Obliczony w ten sposób wskaźnik wysokości podstawy wymiaru kapitału wyniósł 80,87%. Ubezpieczony ma ustalone prawo do emerytury od dnia 5 lutego 2010 r. z tytułu pracy w warunkach szczególnych. Zgodnie z decyzją z dnia 13 stycznia 2011 r. wysokość emerytury ubezpieczonego została obliczona na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej, był to bowiem korzystniejszy wariant od emerytury obliczonej na podstawie art. 183 tej ustawy.

Powołując treść art. 25 i art. 175 ust. 4 w związku z art. 114 ustawy emerytalnej Sąd Okręgowy zważył, że ubezpieczony mógł dochodzić przeliczenia ustalonej wysokości kapitału początkowego, tym bardziej że żądanie jego dotyczyło okresu zatrudnienia w latach 1970-1978, przy czym dokumenty płacowe ubezpieczonego za okres do 1980 r. uległy zniszczeniu i wysokość otrzymywanego wówczas wynagrodzenia ubezpieczony zamierzał dowodzić zeznaniami świadków – współpracowników. Sąd I instancji akcentował przy tym, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie obowiązują ograniczenia dowodowe (art. 473 § 1 k.p.c.), choć zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c. ciężar dowodu w wykazaniu wysokości otrzymywanego przez ubezpieczonego wynagrodzenia w latach 1970-1978 spoczywał na ubezpieczonym. Ubezpieczony na okoliczność sporną zawnioskował przesłuchanie trzech świadków oraz przedstawił dokumenty dotyczące ich wynagrodzenia w okresie zatrudnienia w (...) K. w czasie, w którym zatrudniony był tam również ubezpieczony. Dowody te dopuścił i przeprowadził Sąd Okręgowy, po czym zważył, że szczegółowa ich analiza i ocena nie doprowadziły do jednoznacznych wniosków co do wysokości otrzymywanego przez ubezpieczonego wynagrodzenia w latach 1970-1978. Wynikające z legitymacji ubezpieczeniowych zawnioskowanych świadków wysokości osiągniętych przez nich zarobków stanowiły wyłącznie dowód na tę okoliczność w stosunku do tychże świadków. Przyjmując nawet za ustalony fakt, że wszyscy członkowie w ramach danej brygady robili to samo i otrzymywali wynagrodzenie w takiej samej wysokości, z uwagi na akordowy system pracy, to należało mieć na uwadze,

że zarówno sam ubezpieczony nie potrafił precyzyjnie wskazać w jakich okresach pracował w jednej brygadzie razem z każdym ze świadków, jak również świadkowie nie podali konkretnych dat, okresów wspólnej pracy z ubezpieczonym. Okoliczność, że okres zatrudnienia pozwanego w (...) K. od 24.06.1970 r. do 30.11.1978 r. zajął się z okresami zatrudnienia odpowiednio każdego ze świadków z osobna, nie mogła prowadzić do wniosku, że ustalone okresy idealnie się pokrywały, w sensie jednoczesnego wykonywania pracy w tej samej brygadzie, chociażby ze względu na fakt, że skład poszczególnych brygad był ruchomy. Sąd I instancji wskazał, że zeznania poszczególnych świadków różnią się pomiędzy sobą w zasadniczy sposób, przykładowo w materii wypłat premii. Zważywszy na upływ czasu fakt, że świadkowie nie pamiętają szczegółów zatrudnienia sprzed 30 lat jest raczej naturalny. W tej sytuacji nie sposób uznać, że wynagrodzenie świadków, w udokumentowanym przez nich okresie, było identyczne z wynagrodzeniem ubezpieczonego. Sąd Okręgowy zaznaczył również, że akordowy system pracy nie był stosowany przez cały okres pracy. Zależał bowiem od wielu czynników; między innymi był przerywany w okresie zimowym, a także wtedy kiedy nie było materiałów i wówczas obowiązywała płaca, której wysokość obliczano według stawki godzinowej, przy czym niestalonemu pozostawały okresy stosowania tego sposobu ustalania wynagrodzenia, ani długość tych okresów, czy ich częstotliwość. Nadto, nie za wszystkie lata zatrudnienia zawnioskowanych świadków w (...) K. udokumentowane zostały ich wynagrodzenia; zupełnie nieudokumentowana pozostała wysokość wynagrodzenia w latach 1970-1972 oraz 1976, w części natomiast w latach 1973 i 1977. Podsumowując Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczony nie udowodnił okoliczności, z których próbował wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne, co miałyby prowadzić do stwierdzenia podstaw do ponownego przeliczenia kapitału początkowego. Z tego względu nie było podstaw do zmiany zaskarżonej decyzji organu rentowego i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd I instancji oddalił odwołanie.

Apelację od powyższego wyroku złożył ubezpieczony, zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, że ubezpieczony nie udowodnił okresu zatrudnienia oraz wysokości osiąganych zarobków za okres od 1970 - 1978 r., jak też sprzeczność istotnych ustaleń Sądu w treści zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie, w sytuacji kiedy ze wszystkich okoliczności sprawy wynika, że ściśle udowodnienie wysokości dochodów ubezpieczonego osiąganych w okresie od 1970 — 78 jest niemożliwe.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący postulował zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez ponowne ustalenie kapitału początkowego ubezpieczonego zgodnie z jego wnioskiem.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja ubezpieczonego nie zasługuje na uwzględnienie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, jak również dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zaskarżone rozstrzygnięcie ostatecznie odpowiada prawu. Zarzuty sformułowane w apelacji okazały się pozbawione jakichkolwiek podstaw i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wyjściowo Sąd Apelacyjny dostrzega, że przedmiotem niniejszego sporu jest możliwość ponownego przeliczenia wysokości kapitału początkowego ubezpieczonego, przy czym kwestią pozostającą poza polemiką były okresy zatrudnienia R. M., w tym zatrudnienia w Przedsiębiorstwie (...) w K., uwzględniane w stażu ubezpieczeniowym dla potrzeb emerytalnych. Ustaleniem kwestionowanym wyraźnie była wysokość wynagrodzenia uzyskiwanego przez ubezpieczonego w latach od 1970 -1978, analizowana w kontekście podstawy wymiaru kapitału początkowego (art. 173 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Już zatem z tej przyczyny bezpodstawne są zarzuty apelacji o sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu przez Sąd, że ubezpieczony nie udowodnił okresu zatrudnienia od 1970 r. do 1978 r., co przecież objęte zostało podstawą faktyczną rozstrzygnięcia i nie było kwestionowane.

Dalej Sąd Odwoławczy zauważa, że wniosek o przeliczenie wysokości kapitału początkowego ubezpieczonego złożył w organie rentowym w dniu 11 maja 2011 r., który załatwiony został zaskarżoną w tej sprawie decyzją z dnia 30 czerwca 2011 r. Kluczowym dla rozstrzygnięcia pozostaje zatem, że w dacie wniosku, jak i decyzji obowiązująca była regulacja z

art. 174 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z której wynika, że podstawę kapitału początkowego ustala się na zasadach określonych w art. 15, 16 i 17 ust. 1 i 3 oraz art. 18, z tym że okres kolejnych 10 lat kalendarzowych ustala się z okresu od dnia 1 stycznia 1980 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. Już zatem z tego względu żądanie ubezpieczonego przeliczenia wysokości kapitału początkowego przy uwzględnieniu wysokości jego wynagrodzeń z lat 1970-1978 według stanu faktycznego i prawnego z daty zaskarżonej decyzji było niedopuszczalne, bez potrzeby przesłuchiwania zawnioskowanych sprawie świadków, co niesłusznie umknęło Sądowi I instancji.

Niezależnie od tego, w kontekście zarzutów apelacji, Sąd Odwoławczy zaznacza, że odesłanie z art. 173, 175 ust. 4 oraz 174 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do wymienionych w nim przepisów oznacza, że zasady ustalania podstawy wymiaru kapitału początkowego i przeliczenia jego wysokości są takie same, jak zasady ustalania i przeliczenia podstawy wymiaru emerytur i rent. Ogólne zasady ustalania tej podstawy uregulowane są w art. 15 ust. 1 tej ustawy i z regulacji tej wynika, że mają one zastosowanie także do okresów przypadających przed wejściem w życie ustawy emerytalnej i wprowadzonej równocześnie ustawy z dnia 13 października 1998 r. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.), kiedy nie prowadzono indywidualnych kont emerytalnych. Za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w tych okresach przyjmuje się kwoty wynagrodzenia wypłaconego przez pracodawcę. Osoba ubiegającą się o emeryturę lub rentę musi więc wykazać wysokość przychodu stanowiącego podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne, a jeżeli była pracownikiem – wysokość wynagrodzenia. Za podstawę wymiaru emerytury przyjmuje się kwotę udowodnioną przez zainteresowanego, która nie koniecznie musi odpowiadać wysokości faktycznie uzyskanego wynagrodzenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 8 sierpnia 2006 r., I UK 27/06, OSNP 2007/15-16/235). Nie należy przy tym pomijać, że instytucja prawna kapitału początkowego jest elementem zreformowanego systemu emerytalnego, stąd wszelkie przepisy dotyczące kwestii kapitału początkowego winny być interpretowane w zgodzie z funkcją i celem, jakie zostały przypisane nowej regulacji prawnej systemu emerytalnego. Uprawnienia emerytalne nabyte przez płacących składki przed dniem wejścia w życie reformy (przed 1 stycznia 1999 r.) zostają przeliczone według dotychczasowych zasad na tzw. kapitał początkowy, który zostaje dopisany do stanu indywidualnego konta ubezpieczonego i wraz z wpłacanymi po 1.01.1999 r. składkami będzie tworzył „kapitał” stanowiący przy przejściu na emeryturę podstawę dla ustalenia jej wysokości. Podstawę naliczenia emerytury z I filaru stanowi zgromadzony w funduszu emerytalnym „kapitał”, tj. suma składek zapisana na indywidualnym koncie ubezpieczonego, wzbogacona dla tych, którzy podjęli pracę przed 1999 r. o ich kapitał początkowy. To w nawiązaniu do przedstawionych rozwiązań systemowych należy odczytywać treść przywołanej wyżej normy art. 173 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i w konsekwencji uznać, że wartość kapitału początkowego może być zasadniczo determinowana wysokością dochodów, od których opłacono składki na ubezpieczenie społeczne, uzyskiwanych przed 1999 r. oraz długością przebytych okresów składkowych i nieskładkowych. Norma art. 173 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. stanowi więc wyraz zasady, że w nowym systemie emerytalnym wysokość przyszłego świadczenia jest ściśle powiązana z sumą składek wpłacanych przez ubezpieczonego przez cały okres aktywności zawodowej (tak też Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 4 grudnia 2007 r., III AUa 676/07).

Słusznie przy tym akcentował Sąd I instancji, że w postępowaniu cywilnym przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych w sprawie o wysokości renty bądź emerytury, czy ustalenie kapitału początkowego możliwe jest dopuszczenie i przeprowadzenie wszelkich dowodów, w tym także dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania samego wnioskodawcy. Nie jest jednak możliwe ustalenie kapitału początkowego w oparciu o wielkość wynagrodzenia bądź poszczególnego jego składnika uzyskiwanego przez ubezpieczonego, wywiedzioną z wysokości wynagrodzenia lub tego składnika wypłaconego innym pracownikom. Uśrednione obliczenie wysokości wynagrodzenia - oparte na wynagrodzeniu otrzymanym przez innych pracowników - nie może oddać indywidualnych cech właściwych dla danego stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 2007 r., sygn. I UK 36/07). Poza tym dowody z zeznań świadków nie mogą, choćby ze względu na znaczny upływ czasu, stanowić wystarczająco pewnego i jedyne źródła dla rekonstrukcji faktów o warunkach pracy i płacy oraz pozostałych istotnych okoliczności, w szczególności, gdy dotychczas przedłożone dokumenty takich faktów nie potwierdzają. W sprawie, w której przedmiotem jest prawo do świadczenia rentowo-emerytalnego lub wysokość tego świadczenia wymaga się bowiem

dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych oraz precyzyjnych - potwierdzających czy uprawdopodobniających w stopniu graniczącym z pewnością nie tylko fakt zatrudnienia, ale i pozostałe okoliczności związane ze świadczeniem pracy i wysokością uzyskiwanego wynagrodzenia. Prymat nadany dokumentacji pracowniczej prowadzi do gradacji mocy dowodowej polegającej na tym, że dokumentacja ta stanowi podstawę weryfikacji pozostałych dowodów przedłożonych przez strony. Wiarygodność i moc wszystkich dowodów wymaga oceny wszechstronnej, pozwalającej na postawienie wniosków pewnych, precyzyjnych i kategoriowych. Wysokość świadczenia emerytalnego pozostaje funkcją uzyskiwanych niegdyś dochodów, dlatego do jego wyliczenia nieodzownym jest ustalenie rzeczywistych zarobków, jako decydujących o rozmiarze opłacanej składki na ubezpieczenie społeczne. Niedopuszczalnym w tym zakresie jest opieranie się jedynie na hipotezach, czy założeniach wynikających z przyjęcia średnich wartości, do czego faktycznie zmierza stanowisko apelującego. Niewątpliwie podstawowym dokumentem potwierdzającym wysokość wynagrodzenia w celu ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty oraz dla potrzeb ustalenia kapitału początkowego jest zaświadczenie wystawione przez pracodawcę na druku ZUS Rp 7 lub legitymacja ubezpieczeniowa zawierająca wpisy o okresach zatrudnienia i osiąganym w danym okresie wynagrodzeniu. Dokumenty te nie mają jednak znaczenia abstrakcyjnego i zadaniem sądu jest zawsze przeprowadzenie wyczerpującego postępowania dowodowego i rozstrzygnięcie o rzeczywistej wysokości wynagrodzenia. Wykluczone jest przy tym stwierdzenie, że dla właściwych ustaleń w omawianym zakresie wystarczające jest uprawdopodobnienie pewnych faktów.

Abstrahując zatem od wskazanej na wstępie regulacji art. 174 ust. 3 ustawy emerytalnej, przy uwzględnieniu powyższych rozważań odnotować należy, że istniejący w sprawie materiał dowodowy i tak nie dawałby podstawy do ustalenia, że w spornym okresie ubezpieczony uzyskiwał ściśle określone zarobki, które mogłyby mieć wpływ na wysokość świadczenia emerytalnego. Zeznania zawnioskowane przez ubezpieczonego świadków jako zbyt ogólne, w szczególności nie dowiodły w sposób precyzyjny okresów ich wspólnego zatrudnienia z ubezpieczonym, a przez to nie pozwoliły na utożsamienie wysokości ich wynagrodzeń. Okoliczności tej w sposób pewny nie potrafił potwierdzić również sam ubezpieczony. Analiza wysokości wynagrodzeń wymienionych wyżej osób, dokonana w oparciu o przedstawione zaświadczenia o zatrudnieniu dowodzi natomiast, że zarobki ich różniły się. Dane wynikające z przedstawionych dowodów, w żadnej mierze nie pozwalają więc na dokonanie precyzyjnych ustaleń co do wysokości wynagrodzenia jakie otrzymywał ubezpieczony w poszczególnych miesiącach i latach objętych sporem. Na tych podstawach nie sposób wyprowadzić pewnego ustalenia, od kiedy i w jakiej dokładnie wysokości ubezpieczony otrzymywał co miesięczne wynagrodzenie, tak by móc obliczyć wysokość należnych od niego składek. R. M. nie przedłożył nadto żadnych innych dowodów, które okoliczność tą wykazywały, w szczególności zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu Rp-7 i jak podnosił w toku postępowania przed Sądem Okręgowym nie zachowały się ze spornego okresu żadne inne dokumenty płacowe. Ubezpieczony za ten czas nie dysponuje także stosownymi wpisami w legitymacji ubezpieczeniowej. Faktycznie więc ubezpieczony nie przedstawił żadnych dowodów, które mogłyby świadczyć o ściśle określonej wysokości uzyskiwanego przez niego wynagrodzenia w okresie spornym. Tymczasem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych to na wnioskodawcy spoczywa ciężar wykazania tych okoliczności, od których zależy prawo do określonego świadczenia rentowo - emerytalnego, jak i jego wysokości. Same twierdzenia strony ubezpieczonej oraz ogólne zeznania świadków są w tym zakresie niewystraszające, a Sąd nie może wyłącznie na ich podstawie dokonać ustaleń faktycznych, bowiem byłyby one dowolne.

Podobne też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lipca 2007 r. sygn. akt I UK 36/07 stwierdzając, że „1. W postępowaniu cywilnym przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych w sprawie o przeliczenie wysokości emerytury możliwe jest dopuszczenie i przeprowadzanie wszelkich dowodów, w tym także dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania samego wnioskodawcy. Nie jest jednak możliwe przeliczenie wysokości emerytury w oparciu o jakąś hipotetyczną uśrednioną wielkość premii uzyskiwanej przez ubezpieczonego, wywiedzioną z wysokości premii wypłaconych innym pracownikom. Uśrednione obliczenie wysokości wynagrodzenia – oparte na wynagrodzeniu otrzymanym przez innych pracowników – nie może oddać indywidualnych cech właściwych dla danego stosunku pracy. 2. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie obowiązuje zasada prawdy formalnej, ponieważ całe postępowanie cywilne jest oparte na zasadzie prawdy materialnej (art. 3 kpc). Jednakże uznanie przez sąd pewnych dowodów za niewiarygodne, niewystarczające lub nie mające mocy dowodowej nie oznacza wcale oparcia się na zasadzie prawdy formalnej.”

Reasumując, Sąd Apelacyjny zważył, że w obliczu treści wniosku i żądań ubezpieczonego zaskarżona decyzja była trafna przede wszystkim z uwagi na treść art. 174 ust. 3 ustawy emerytalnej obowiązującego w dacie jej wydania. Niezależnie od tego, uwzględniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Odwoławczy podziela zapatrywanie, że ubezpieczony nie przedstawił też dowodów zaświadczających faktyczną wysokość wypłaconego R. M. w okresie 1970 – 1978 wynagrodzenia za pracę, w szczególności z powodu braku dokumentacji płacowej z ww. zakładu z tego okresu dotyczącej jego osoby, znacznej ogólnikowości zeznań świadków oraz braku innych wiarygodnych i wartościowych dowodów na wyżej wskazaną okoliczność.

Dbając o pełność rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny zauważa, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych o przeliczenie wysokości kapitału początkowego w żadnym razie nie może mieć zastosowania art. 322 k.p.c. Zgodnie z brzemieniem wskazanej regulacji jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Przepis ten stanowi normę szczególną i jako taki może być stosowany tylko w sprawach w nim wymienionych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1980 r., III CRN 51/80, Lex nr 8237), wśród których nie zostały zawarte sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym sprawy o wysokość kapitału początkowego.

Mając na względzie powyższe, Sąd Apelacyjny, uznając rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego za odpowiadające prawu, w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił apelację R. M. jako niezasadną.

SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel SSA Anna Polak